PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Ze 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 440 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Ze 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 880 M
Z dwukrotną dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 1/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6130. Lwów, czwartek 17. listopada 1921. Rok XII

Sejm nie załatwił sprawy wileńskiej.
Expose premiera w Sejmie.

Sprawa wileńska nie została w Sejmie załatwiona.

Czas zeszedł na dyskusyi nad ustawą antykomunistyczną.

Warszawa, 16. listopada.

(Telef.) (m) Mimo pięciogodzinnego posiedzenia, które wczoraj Sejm odbył,

nie udało się załatwić sprawy wileńskiej.

Stało się to z tej przyczyny, że zupełnie niespodzianie, wbrew dotychczasowej praktyce, wywiązała się duskusya ogólna nad projektem ustawy antykomunistycznej, aczkolwiek stała ona na porządku dziennym dopiero w pierwszem czytaniu. Mówiono długo, rozwlekle, miejscami dramatycznie, przeważnie nudno. Dopiero gdy na trybunie zjawił się minister S. W. gen. Sosnkowski, posłowie porzucili pogawędkę prowadzoną po kątach.

Gen. Sosnkowski zaapelował do Izby, by nie wciągała armii do walk politycznych,

w czem spotkał się z aplauzem całej Izby.

W sprawie wileńskiej wypowiedziała się poza premierem Ponikowskim tylko część klubów.

Mowę p. Daszyńskiego przerywali nierzadko przeciwnicy jego polityczni i w czasie tej mowy przychodziło wskutek tego do częstych dialogów. P. Reger, zirytowany wykrzyknikami p. Hryckiewicza (tego samego, który nazwał Małopolskę bankrutem moralnym i politycznym), zawołał, zwrócony do marszałka: „przywołać do porządku tego łajdaka“. Gdy następnie p. Maryan Seyda rzucił lewicy słowa „chamstwo pozostanie zawsze chamstwem“, p. Moraczewski z miejsca odparł: „święte twoje słowa, ty chamie“.

Tak bawił się Sejm suwerenny

na posiedzeniu wczorajszem z okazyi załatwiania sprawy wileńskiej.

Dotąd nie ustalono, czy Rząd uzyska większość.

Żydzi i Niemcy wstrzymają się od głosowania.

Warszawa, 16. listopada.

(Telef.) (m) **Dotąd bynajmniej nie ustalono, czy rezolucya w sprawie wileńskiej, zaproponowana przez rząd, uzyska w Sejmie większość. — Izba dzieli się na dwie mniej więcej równe części, a w głosowaniu mogą zaważyć nawet poszczególne głosy, tembardziej, że klub żydowski a także podobnie i niemiecki uchwaliły wstrzymać się od głosowania**

Zbrodniczy alians.

Lwów, 16. listopada.

Żywo jeszcze tkwi w pamięci ogółu, jakto Joffe na poparcie swych roszczeń i argumentów wyciągał tryumfalnie płachtę „Rzeczpospolitej“ i wywijając nią zmuszał do milczenia delegacyę polską. Znajdował na łamach tego organu klasyczne potwierdzenie swych zarzutów. Cóż mogła mu odpowiedzieć delegacya polska? Przygotowana była jedynie na ataki wprost. Zdradzieckich pchnięć z tyłu, z Warszawy zaiste przewidzieć nie mogła.

Blisko rok minął od tego czasu. Zmieniło się bardzo wiele w całym świecie i w Polsce i w Rosyi. Ale nie zmieniło się nic w taktyce „Rzeczpospolitej“ i jej stołecznych i prowincyonalnych siostrzyc. Znane są bezcenne dla sowietów „rewelacye“ „Słowa Polskiego“ o rzekomem czynnem popieraniu przez Polskę ukraińskich organizacyi powstańczych. Ostatni dzień przynosi nowy materyał, stawiający tę endecko-sowiecką kooperacyę pod znakiem skandalu, pod pręgierzem zdrady.

W myśl własnych natchnień partyjnych wytoczyła prasa prawicowa Rządowi i Naczelnemu Dowództwu poważne, kompromitujące oskarżenie, że czynniki oficyalne i wojskowe, zachowując pozory lojalności wobec sowietów, cichaczem popierają powstańczą imprezę ukraińską — bądź przez udzielanie broni, bądź wprost przez przewóz oddziałów ukraińskich z obozów internowanych na granicę wschodnią i przeprawianie ich na terytoryum sowieckie w pełnym ekwipunku, z oficerami i t. d. Istotę tego oskarżenia zrozumie każdy. Godzi ono w traktat ryski, w autorytet i uczciwość władz polskich, a pośrednio skazuje na dalszy okres mąk naszych więźniów w Rosyi i majątek nasz narodowy na dalsze rozgrabianie.

Informacye, stanowiące podstawę pod te zarzuty, mogły być prawdziwe, lub nieprawdziwe. W wypadku pierwszym byłyby objawem karygodnego działania wobec własnych, najwyższych władz. Byłyby świadczeniem na rzecz mocarstwa obcego. Zmieniają się stosunki. Kiedyś trzeba było osobiście, w miejscu zakonspirowanem oddawać agentom państwa ościennego dokumenty, zdradzające tajemnice wojskowe lub polityczne swej ojczyzny. Nazywało się to szpiegostwem i podpadało pod najcięższe kary. Dziś — wystarczy wydrukować w jakiejś „Rzeczpospolitej“, „Gazecie Warszawskiej“ etc. relacye, zdobyte własną służbą wywiadowczą. Jutro znajdą się już we właściwem miejscu i w rękach ludzi, którzy potrafią ich wartość ocenić.

Ale oto okazuje się, że wszystkie „dowody“ prasy prawicowej są nieprawdziwe, — wyssane z palca. Stwierdzenie tego następuje po wyczerpujących śledztwach, w sposób, nie nasuwający żadnych wątpliwości. Więc cóż? Więc: zdrada nie udała się, zato powiodła się w pełni prowokacya.

Są to rzeczy niesłychane. Nie chcemy wchodzić w to, na podstawie jakich umów kompensacyjnych istnieje ta współpraca z sowietami. Więcej — chcemy wierzyć, że jest to objaw jakiegoś zdumiewającego zacietrzewienia, zaślepienia, nie cofającego się w tym szaleńczym pędzie przed zbrodnią. Wolność słowa wykoszlawiona została w swawolę słowa i warcholstwo. Starymi wzorami prowokuje się interwencyę czynników ościennych przeciw rządowi i władzom własnym, zwalczanym gwałtownie. Tryumf prywaty!

Wobec tak zastraszających objawów wołać trzeba, jak o zbawienie — o hamulec, któryby powściągnął ludzi niepoczytalnych, któryby ochronił Państwo przed dalszemi, niepowetowanemi szkodami. Żądać trzeba, aby tych, którzy w imię swych antypatyi i partyjnictwa sabotują Państwo, traktować i osądzać jak zbrodniarzy.

A. N.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

O aprobatę Sejmu przeprowadzenia wyborów w Lidzkiem i Bracławskiem.

Expose premiera w Sejmie.

Warszawa, 16. listopada.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **poza** porządkiem dziennym rozpoczęła się

dyskusya nad wnioskiem nagłym premiera w sprawie wyborów na Litwie Środkowej.

Uzasadniając wniosek prezydent ministrów p. **Ponikowski** wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie.

Jednem z wytycznych dążeń rządu jest ostateczne uregulowanie spraw, które

uniemożliwiło dotychczas ujęcie granic Rzeczypospolitej Polskiej

i opóźniło przez to wkroczenie jej w okres spokojnej, normalnej pracy twórczej. Do takich zagadnień, wlokących się oddawna i wymagających szybkiej likwidacyi, należy sprawa wileńska. Nie potrzebuję przypominać tragicznego losu tej ziemi i zmienności faktów następujących po sobie w ostatnich kilku latach, które naprzemian napawały Wilnian radością, to znowu wtrącały ich w otchłań przygnębienia, goryczy, rozpaczy i wątpliwości.

Bohaterstwo wojska polskiego dwukrotnie wyzwoliło ziemię wileńską,

lecz cierpienia moralne wynikające z niepewności losu, w dalszym ciągu gnębią tę ludność. Czas wielki położyć temu kres. Rząd polski stosownie do zaciągniętych wobec ludności Ziemi Wileńskiej zobowiązań i zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez Polskę na terenie międzynarodowym, pragnie obecnie zrealizować zapowiedź, iż

o przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej zadecyduje wola jej ludności.

W tym celu ma być w najkrótszym czasie zwołane do Sejmu zgromadzenie przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, wybranych przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie, proporcyonalne głosowanie całej ludności Wileńszczyzny. Uchwały Sejmików tej ziemi, liczne petycye gmin i stowarzyszeń, jednomyślna opinia prasy miejscowej, wskazują, że jest to najodpowiedniejsza i najłatwiejsza forma wyrażenia woli ludności. Jest ona też

w zgodzie z myślą przewodnią Ligi Narodów,

która znalazła wyraz w uchwale Rady z dnia 28. października 1920, gdyż wybory do zgromadzenia przedstawicieli Ziemi Wileńskiej stanowią bezwątpienia rodzaj konsultacyi ludowej (consultation populaire), którą uchwała ta zaleciła. W ten sposób

stanie się zadość zapowiedzi zawartej w odezwie Naczelnego Wodza

wojsk polskich z dnia 22. kwietnia 1919, że Ziemia Wileńska musi uzyskać swobodę i prawo wolnego, niczem nie krępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach swoich, oraz spełni się życzenie Wysokiego Sejmu Ustawodawczego, wielokrotnie wypowiedziane uchwałą pozostawiającą ludności Ziemi Wileńskiej całkowitą swobodę stanowienia o swoich losach. Sądzę, że

podstawa zrealizowania tych obietnic w niczem nie wzbudza wątpliwości.

Z tą sprawą zdaniem rządu jest druga sprawa, ściśle się wiążąca z tamtem zagadnieniem: na jakiem terytoryum mają się odbyć wybory do zgromadzenia wileńskiego?

Terytoryum to nie może być określone dowolnie

lub z pewną myślą albo tendencyą, zapewniającą zgóry zgromadzeniu taką czy inną większość. Rząd uchybiłby godności polskiej, gdyby chciał korzystać z tego rodzaju środków. To też w określeniu terytoryum wyborczego nie kierował się on subjektywnymi wyborami, gdyż zarówno dla rządu, jak i dla Wysokiego Sejmu

nie ulega wątpliwości, że ludność tamtejsza niczego bardziej nie pragnie, niż ostatecznego i trwałego połączenia się z Polską.

Subjektywizm nie może stanowić podstawy dla rozstrzygnięcia o stosunkach prawno-państwowych i międzynarodowych. Muszę panom przypomnieć, że Rada Ligi Narodów, zajmując się konfliktem polsko - litewskim, uchwałą z dnia 28. października 1920 r. **uznała za sporne powiaty wileński, trocki, bracławski, święciański, oszmiański, lidzki i grodzieński.** Rząd polski notą, złożoną panu Bourgeois'owi w dniu 7. listopada 1920 przez **delegatów** swoich pp. Paderewskiego i Askenazego

wyraził zgodę na przeprowadzenie konsultacyi ludowej zgodnie z uchwałą Ligi Narodów z dnia 28. października 1920 r.

Poniekąd uznając zasadę międzynarodową sporności tego terytoryum, zastrzeżono tam jedynie, że **ziemie, przypadłe Polsce na zasadzie traktatu, a leżące na wschód od linii polsko-bolszewickiej, z dnia 12. lipca 1920, w żadnym razie nie mogą podlegać konsultacyi** (tutaj brak kilku zdań, zniekształconych wskutek uszkodzenia linii telefonicznej. — Przyp. Oddziału krakowskiego P. A. T.). Nigdzie natomiast

w żadnym akcie o charakterze prawno-państwowym nie było mowy o ograniczeniu tego terytoryum do t. zw. Litwy Środkowej.

Zresztą pojęcie terytoryalne Litwy Środkowej nie jest bynajmniej ustalone. Faktyczne granice objęły w posiadanie wojska gen. Żeligowskiego i utworzona przez niego administracya tymczasowa.

Faktyczne granice, powtarzam, są dziełem wypadków.

Mogłyby one być inne, gdyby nie ograniczenie, dzięki zabiegom władz polskich terenu rozmieszczenia dywizyi litewsko-białoruskiej do powiatów wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego i święciańskiego.

Ale nawet gen. Żeligowski w swoich aktach prawnych nie sprowadza pojęcia Litwy Środkowej do faktycznie zajmowanego przezeń terytoryum i utożsamia go z całym terenem w granicach przyjętych dla obszaru spornego przez Ligę Narodów i w zmiankowanych notach naszych.

Widać to z ogłoszonych przez niego dekretów z dnia 12. października 1920 i 1. listopada tegoż roku, wreszcie z dekretu Nr. 21 w przedmiocie ordynacyi wyborczej do sejmu Litwy Środkowej, przeciwko którym rząd polski we właściwym czasie protestu nie zgłosił. Widzimy z powyższego, że

zarówno Liga Narodów jak i rząd polski, a wreszcie i gen. Żeligowski od dłuższego już czasu jednakowo pojmują teren sporny.

Niema więc powodu, dla którego obecnie należałoby teren ten zmniejszać, narażając się zarówno na zarzut dowolności, na zakwestyonowanie skutków prawomocności, orzeczenie wileńskiego zgromadzenia przedstawicieli, jak i na zarzut niejednakowego traktowania ludności dwóch części tego terytoryum.

Nasuwa się tu jedynie wątpliwość

wynikająca z rozciągnięcia ustawy z 4. lutego 1921 na niektóre powiaty wchodzące w skład terytoryum spornego, oddanego administracyi organów centralnych Rzpltej. Należy jednak zaznaczyć, że tytuł prawny do objęcia w posiadanie przez Rzeczpospolitą tych ziem nie wynika z tej ustawy, lecz

z traktatu pokojowego zawartego w Rydze.

Otóż ten traktat w art. 3 głosi, że prawo przynależności tych ziem spornych między Litwą a Polską do jednego z tych dwóch państw, należy do Polski i do Litwy.

Jest to konsekwencya zawartych przez Rosyę sowiecką dwóch traktatów z Litwą

z dnia 12. lipca 1920 i z Polską dnia 18. marca 1921, odnośnie do tych ziem. I aczkolwiek traktat moskiewski nie był i nie będzie nigdy przez Polskę uznany, wpłynął on na stanowisko Rosyi przy zredagowaniu odnośnego ustępu traktatu ryskiego.

I stąd wypływa cała ta akcya dla działalności Ligi Narodów.

Z tą chwilą nietylko pierwszy **projekt p. Hymansa** stanowi próbę rozstrzygnięcia o losach terytoryum spornego, przyjętego wówczas za podstawę rokowań z Litwinami, ale nawet drugi niechybnie korzystny dla Litwinów projekt tegoż Hymansa został przez rząd litewski odrzucony. A Liga Narodów uznała dnia 20. września 1921 fakt ten w doprowadzeniu przez nią do porozumienia w sporze o Wileńszczyznę. Otóż rząd polski po wyczerpaniu wszystkich środków dobrowolnego porozumienia się z Litwą, doszedł do przekonania

o konieczności niezwłocznego rozstrzygnięcia losów tych ziem zapomocą wolnej decyzyi ich mieszkańców.

Rozstrzygnięcie to winno być całkowite, a nie częściowe. I takie było stanowisko Sejmu polskiego, gdy dnia 15. kwietnia b. r. zadeklarował: „W razie niemożności osiągnięcia zgodnego porozumienia z Litwą Kowieńską,

Rzplta będzie zmuszona dotrzymać swoich zobowiązań wobec ludności Ziemi Wileńskiej

i dać jej możność swobodnego określenia swojej woli co do losów tej ziemi". Więc w uchwale tej nie wskazano na to, że przez Ziemię Wileńską rozumiano tylko ściśle Litwę centralną, a nie obejmowano nią tak bliskich, związanych z Wilnem, Lidy i Bracławia.

Takie zrozumienie tej części rezolucyi zgodne jest również z ustępem końcowym,

w którym Sejm wzywa rząd, ażeby po porozumieniu się z gen. Żeligowskim skierował swoje wysiłki ku powołaniu całego obszaru gospodarczo i komunikacyjnie związanego jednolitą i miejscową administracyą. Nie można przez to rozumieć sztucznego terenu Litwy Środkowej. Ale ustawa z dnia 4. listopada ma ten skutek, że bez zgody Sejmu nie może być zarządzone głosowanie na terenie dwóch powiatów, bracławskiego i lidzkiego, stan zaś obecny stosunków z Litwą Kowieńską nie pozwala niestety na przeprowadzenie wyborów na ziemiach z ludnością polską, leżących w pasie neutralnym i poza linią demarkacyjną w Wileńszczyźnie. Nie porzucając tej myśli,

rząd zwraca się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie swej aprobaty w stosunku do powiatów lidzkiego i bracławskiego.

Jak już przedstawiłem, konieczne jest przeprowadzenie wyborów na szerszym terenie z motywów prawno-państwowych i zewnętrznych. Ale i inne względy przemawiają za tem, że

byłoby rzeczą niepożądaną i niebezpieczną,

a dla ludności Wileńszczyzny krzywdzącą, gdyby ustaliło się pojęcie, iż istnieją dwie strefy Ziemi Wileńskiej: jedna bezsporna, najbardziej polska, druga zaś bardziej sporna, która ma dopiero decydować o swoim stosunku do Polski, a w której właśnie znajduje się Wilno. Polskość Wilna jest równie pewna, jak Lidy i Bracławia i

gdybyśmy tylko swoje własne przekonanie brali za podstawę głosowania, wszelkie konsultacye i wybory w Wilnie byłyby zbyteczne.

Skoro jednak odrzucamy ten subjektywizm i godzimy się wszyscy na poddanie sprawy pod uroczyste orzecznictwo ludności, to zasadę tę musimy jednak stosować do Lidy i Bracławia.

Jedność kulturalna, etnograficzna i gospodarcza tego terytoryum, jego niepodzielność, są oczywiste,

tak, że naruszenie tej zasady nie leży na linii polityki polskiej, za którą rząd jest odpowiedzialny. Jedyny wyjątek robimy tu dla powiatu grodzieńskiego. Nasze zastrzeżenie co do tego zakątka, robione na forum Ligi Narodów, znalazło zupełne jej uznanie, czego dowodem jest pominięcie wyborów w Grodnie w obu projektach Hymansa, akceptowanych przez Radę Ligi Narodów. (Premier mówi dalej).

Następnie przemawiali pp. Głąbiński, Dąbski i Daszyński, poczem dyskusyę przerwano. W dalszym ciągu marszałek zawiadomił Izbę, że w miejsce p. Bardla (P. S. L.) z okręgu krakowskiego wchodzi do Sejmu jako poseł p. Marjan Dąbrowski. Na tem posiedzenie przerwano, a następne wyznaczono na jutro, na godz. 4 po poł.

ZAGRANICA O PRZESILENIU WILEŃSK.

Paryż, 15. listopada.

(E. T. E.) W kołach politycznych państw sprzymierzonych dyskutuje się żywo sprawę Wileńszczyzny i przesilenia w związku z tą sprawą w Warszawie. Sprzymierzeni sądzą, że L. Narodów powinna się powstrzymać od wszelkich przedwczesnych interwencyi. Sprawa wileńska winna być rozwiązana drogą naturalną i prawną, zgodnie z istotna wolą ludności tego obszaru.

Prasa ruska o sprawie wileńskiej.

Lwów, 16. listopada.

Omawiając obecne stadyum konfliktu wileńskiego, twierdzi „Wpered", że rezultat głosowania, zarządzonego według projektu rządowego, będzie tylko opowiedzeniem się ludności polskiej na terytoryum spornych powiatów litewskich. Ani litewska, ani białoruska, ani nawet żydowska ludność tych powiatów, nie weźmie udziału w tych wyborach i w tej sprawie zapadły już odpowiednie postanowienia. Wobec więc wstrzymania się od głosowania i Litwinów i Białorusinów, a także niepewnego stanowiska ludności żydowskiej, nie można będzie decyzyi, powziętej w Wilnie, uważać za wolę całego narodu, która jedynie może mieć wpływ rozstrzygający. Na innem stanowisku stanął „Ridnyj Kraj", wyciągając analogię między sprawą wileńską a wschodnio-galicyjską. „Na podstawie wypadków wileńskich — pisze „R. Kraj" — stwierdzamy fakt, że Polska w sprawach spornych musi liczyć się także z głosem państw zachodnich, a w pierwszym rzędzie Francyi i Anglii". Z tego wywodzi to pismo następujące wnioski: „Kwestye sporne Polski z sąsiadami, które były dotychczas na porządku dziennym, nie zawsze rozstrzygał miecz. Rozstrzygała je także wola ludności i wola państw zachodnich. Po Śląsku Górnym i Wilnie, przyjdzie kolej na nasz kraj, na Galicyę wschodnią. Wola ludności ma na rozstrzygnięcie jego losu wielki wpływ. Kto chce z tego korzystać, musi zjednać sobie ludność. I lepiej dać tej ludności dobrowolnie szerokie prawa, jak robić to pod przymusem i dyktatem drugich, lub z konieczności. Z przebiegu sprawy wileńskiej powinni Polacy zrozumieć, że nie wszystko stanie się wedle ich woli i że istnieją na świecie imperatywy, przed którymi trzeba ustąpić. Ze sprawy Wilna powinni przedewszystkiem wschodnio - galicyjscy Polacy nauczyć się, że sprawa naszego kraju nie musi być koniecznie rozstrzygnięta w taki sposób, jak ich niektórzy uczą pod pomnikiem Mickiewicza. W każdym razie i my będziemy mieli głos. Bez nas ona nie będzie rozstrzygnięta".

Sprawa autonomii Małopolski Wschodniej.

Lwów, 16. listopada.

RUSINI WOŁYŃSCY ZA PROJEKTEM NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Z Krzemieńca donoszą do „Ukr. Trybuny", że grupa członków wniosła do Rady Krzemienieckiej „Proświty" następującą deklaracyę: Wobec tego, że w Sejmie ma być postawiona na porządku dziennym sprawa autonomii Galicyi wschodniej, my niżej podpisani prosimy Radę o wzięcie na siebie inicyatywy w sprawie wypowiedzenia się przez wszystkie ukraińskie organizacye powiatu o przyłączeniu Wołynia do przyszłej autonomicznej Galicyi.

KONFERENCYE NIEDZIAŁKOWSKIEGO WE LWOWIE.

Podczas pobytu swego we Lwowie, posłowie Niedziałkowski i Pużak, oprócz nieobowiązującej pogadanki z p. Parfanowiczem i Buniakiem, którzy — jak sami stwierdzili w „Wperedzie" — nie mają żadnego znaczenia w partyi, odbyli dłuższą i poważną konferencyę z redaktorem „Socyalistycznej Dumki" p. Mikołajem Hankiewiczem. Miał on oświadczyć, że według jego zdania projekt autonomii uchwalony przez P. P. S. jest do przyjęcia. Zastrzegł się jednak, że terytoryum autonomiczne obejmować musi wszystkie powiaty Galicyi wschodniej, gdzie istnieje większość ludności ukraińskiej.

Echa spisku ruskiego.

Lwów, 16. listopada.

DEPUTACYA RUSKA W WARSZAWIE.

Zeszłego tygodnia jeździła do Warszawy deputacya złożona z 5 Ukraińców lwowskich pod przewodnictwem b. posła i prezesa „Narodnego Komitetu" Dra Włodzimierza Baczyńskiego. Jazda ta stoi w związku z ostatniemi aresztowaniami Rusinów lwowskich. W sferach ukraińskich spodziewają się korzystnego dla nich zwrotu w sprawie wykrytego spisku.

ARESZTOWANIA.

W Słowicie, niedaleko Uniowa, aresztowano ks. H. Wirchowskiego i odstawiono do aresztów sądowych w Przemyślanach. Razem z nim aresztowano przebywającego chwilowo w Słowicie b. redaktora „Ukr. Wistnyka" Stefana Czarneckiego, później jednak wypuszczono go na wolność. Ze Stryja przywieziono do aresztów policyjnych przy ul. Leona Sapiehy prof. Jackiewicza i stud. Pycia, Huzara i Łotockiego.

Z endeckiej dżungli.

PRZYSZŁA KRESKA...

Warszawa, 16. listopada.

(Telef.) (m) Wczoraj w południe o godz. 12 rozegrał się w lokalu redakcyi „Gazety Porannej" („Dwa Grosze") incydent, który głośnem echem odbił się w całej Warszawie, a nawet w gmachu sejmowym. Mianowicie b. minister Poniatowski i p. Bagiński udali się do redaktora pisma p. Antoniego Sadzewicza, gdzie p. Poniatowski wyjął z kieszeni numer niedzielny dwugroszówki, w którym artykuł wstępny pt. „Naczelnik Państwa cofa się", w sposób nieprzyzwoity, wprost ordynarny, atakuje Naczelnika Państwa i napiętnowawszy w ostrych słowach to postępowanie autora artykułu, uderzył p. Sadzewicza dwukrotnie w twarz. Relacye świadków tego zajścia są rozmaite. Pod-

---

JERZY BANDROWSKI. 3

W stulecie urodzin Dostojewskiego.

Ur. 11./1821 — 11./1921.

(Ciąg dalszy).

A Dostojewski?

Mogłoby się zdawać, że ten wieczny obrońca ludzi małych i uciśnionych, tak bardzo wierzący w zwycięstwo sprawiedliwości, zyska sobie uznanie...

Stało się inaczej. Bolszewicy, odrzuciwszy zresztą wszystkie jego dzieła, za jego „Biesów" i jego stosunek do socyalizmu nazwali go — potwarcą demokracyi.

Tak więc Mesyanizm rosyjski zbankrutował zupełnie. Błąd Puszkina zemścił się na generacyach myślicieli a najwięksi artyści i najwięksi poeci Rosyi, idąc wciąż za Puszkinem, w nieuniknionej konsekwencyi musieli wyjść poza życie.

IV.

Wiadomo powszechnie, iż rewolucyjność zewnętrzna „Wesela Figara" polegała między innemi na tem, iż bohaterem tej sztuki jest nie hrabia, książę czy oficer, lecz golibroda.

Rewolucyjność „Carmen" jako opery, leżała nie tylko w muzyce, ale i w tem, iż bohaterami jej są ludzie tak niepozorni, jak podoficer i robotnica z fabryki cygar.

Puszkin pierwszy w Rosyi stworzył coś podobnego. Napisał on nowelę, której tytułu obecnie nie pamiętam, lecz której bohaterem jest skromny i biedny poczmistrz z jakiejś stacyi przy wielkim trakcie pocztowym. Poczmistrzowi temu uwiedziono i wykradziono jedyną ukochaną córkę i Puszkin opisuje, jak nieszczęśliwy ojciec tęskni do córki, jak idzie za nią tysiące wiorst pieszo do Piotrogrodu, po którym błądzi, znaleźć jej nie mogąc, jak wreszcie dowiedział się gdzie ona mieszka, ale nie umie się z nią porozumieć, zaś służba, nie wiedząc, z kim ma do czynienia, odpędza od progu córki ojca, który tak ją ukochał i tyle przecierpiał, aby ją módz zobaczyć.

Ta prosta i rzewna nowela, dziś już bardzo a bardzo przestarzała, swego czasu zrobiła olbrzymie wrażenie. Mówiąc językiem dzisiejszym — nowela ta to pierwszy krok literatury rosyjskiej w stronę demokracyi.

Po Puszkinie przyszedł Gogol ze swym „Szynelem". Jest to niesłychanie wzruszająca historya niejakiego Akakija Akakijewicza, malutkiego, biednego urzędniczyny, przez wszystkich prześladowanego i dręczonego, rzecz tak żałosna, iż płacze się nad nią, jak nad niektóremi opowiadaniami Dickensa.

A potem już wprost przychodzą „Biedni Ludzie" Dostojewskiego, jeden z pierwszych jego utworów, opowiadaniem Puszkina o losach biednego poczmistrza nabrzękły, nawet powołujący się na autora „Eugeniusza Oniegina" i na Gogola. Kiedy się „Biednych Ludzi" czyta nie jako wzruszające do głębi opowiadanie Dostojewskiego, lecz jako utwór literacki, widzi się zupełnie wyraźnie, iż jest to tylko rozwinięta znacznie szczerzej koncepcya owej dawnej noweli Puszkina. Czy można ją dalej rozwinąć? W nieskończoność. Nie trzeba wcale być orłem na to, aby „Biednych Ludzi" rozwinąć w „Skrzywdzonych i Poniżonych". Jedno z drugiego wychodzi organicznie.

Lecz co?

Za Puszkinem i Gogolem (a także i Dickensem) Dostojewski odkrywa jeden biegun: Słabych, którzy się bronić nie mogą a tylko cierpią. Są to istoty stworzone na wieczne cierpienie — bez słowa pociechy, bez nadziei, bez pomocy. We wszystkich tych ludziach, we wszystkich tych ofiarach powtarza się wciąż ukrzyżowanie Chrystusa. Jest ofiara, zatem jest Bóg, jeśli Bóg jest, musi być ofiara dla wykupienia z grzechu, dla zbawienia świata. Nagrodą za cierpienie jest jego świętość.

Dostojewski stawia cały szereg męczenników i męczennniczek, cichych, łagodnych deliryków, uczciwych złodziei zapijających się z żalu, gdy ich raz niesłusznie posądzono, chorych na serce, przeczulonych dziewczek z hektycznemi rumieńcami na zapadłych policzkach, prostaczków bożych, jednem słowem cały świat ludzi o sercach dziecinnych, pełnych dobroci i miłości a nadużywanych haniebnie.

V.

Niewątpliwie piękną jest ta litość i to współczucie Dostojewskiego, zaznaczmy jednakże odrazu, że jest w tem wszystkiem pewna nieszczerość. Jeśli się dobrze przyjrzymy tym wszystkim wątłym świętym Dostojewskiego, przyznamy im nad zwyczaj subtelne piękno i czar, działający nad wyraz silnie. Równocześnie zaś powstaną w nas jakby podejrzenia; bez trudu zauważymy zbyt dużo przesady, porywającą lecz zbyt chorobliwą i zbyt chcianą stylizacyę, coś, czego niema w życiu, jest tylko w imaginacyi Dostojewskiego.

(C. d. n.)

czas gdy jedni utrzymują, że p. Poniatowski przez nikogo nie zatrzymywany natychmiast opuścił lokal redakcyjny i dopiero na ulicy, otoczony przez współpracowników p. Sadzewicza, musiał się bronić rewolwerem, inni wskazują na to, że p. Poniatowski odrazu został przez współpracowników pisma wyrzucony z lokalu i kopnięty ze schodów, poczem odprowadzony do komisaryatu, gdzie stwierdzono jego identyczność.

NAPIĘTNOWANIE PRASY ENDECKIEJ.

Warszawa, 16. listopada.

(Telef.) (m) Na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów minister Skirmunt zaznaczył, że „Gazeta Warszawska", warsz. „Gazeta Poranna" i „Rzeczpospolita" rozwijają antypaństwową działalność. Dzienniki te, dotknięte słowami ministra, wymyślają mu obecnie w sposób nieprzyzwoity, a wprost ordynarny, „Rzeczpospolita" zaś zaznacza, że wystosowała do ministra Skirmunta pismo z zapytaniem, ile jest prawdy w doniesieniach o jego mowie.

Z DNIA.

PAPIEROWA WOJNA.

Korzystając z zamieszania,
Jakie wniosła sprawa Litwy,
Narodowi demokraci,
Poderwali się do bitwy.

Skrzypią pióra na papierze,
Dzwonią tak jak stal nożyce.
Lecą strzały na Belweder,
Dalej! hejże na Soplicę!

Tarczę z „Rzeczypospolitej"
Stroński ma, gdzie głowę chowa.
Nakrył się Maykowski „Słowem".
Wiwat wojna papierowa!

Wywlekają grudki błota,
Z najbrudniejszych zakamarków,
Cali się zapluli śliną —
Czy to Tworki czy Kulparków?

Jeśli chcemy, aby w kraju,
Ustał wreszcie szał błazeństwa.
Dla rycerzy papierowych,
Szyjmy kaftan bezpieczeństwa.

Nemo.

skiej urosła zwłaszcza od chwili ostatniej kompromitacyi Habsburgów na Węgrzech.

Przesilenie w łódzkim przemyśle tekstylnym.

Około 10 tys. robotników bez pracy.

Łódź, 15. listopada.

(PAT.) W związku z przesileniem w przemyśle łódzkim wczoraj i onegdaj wymówiono pracę **około 10.000 robotników.** Liczba zakładów przemysłowych, które zredukowały liczbę dni roboczych w tygodniu albo też zostały zamknięte w zupełności wynosi do dnia dzisiejszego 78. Przesilenie przemysłowe rozszerza się również na okręg łódzki.

Łódź, 15. listopada.

(PAT.) Na zebraniu robotników fabrycznych w sprawie przesilenia w przemyśle tekstylnym uchwalono rezolucyę wzywającą rząd do wywarcia nacisku na przemysłowców celem obniżenia cen towarów oraz przeszkodzenia zamykaniu fabryk, dalej do udzielenia przemysłowi kredytu, do roztoczenia kontroli nad produkcyą przemysłową a wreszcie do energicznej walki z drożyzną.

Kamieniec Podolski znowu w rękach powstańców?

Oddział powstańczy wkroczył od strony Rumunii. — Urzędowego potwierdzenia niema. — Odezwa dowództwa powstańców. — Wzbronione wykroczenia przeciwko ludności żydowskiej.

(Od naszego korespondenta).

Skała, 15. listopada.

Dziś nadeszły do Skały wiadomości o **ponownem zajęciu Kamieńca Podolskiego przez powstańców.** Wedle tych informacyi powstańczy oddział w sile 300 ludzi wkroczył do Kamieńca od strony Rumunii i prawie bez oporu miasto zajął. W mieście spokój. Urzędowego potwierdzenia jednak tej wiadomości na razie niema.

Ogłoszona została odezwa głównego dowództwa wojsk powstańczych, która pod groźą kary śmierci zabrania wykroczeń przeciwko ludności żydowskiej, zamieszkałej na terenie obecnego ruchu. Zakaz ten motywuje odezwa tem, że żydzi dążą również do uwolnienia Ukrainy z pod jarzma moskiewskiego, idą ręka w rękę z powstańcami, wobec czego wszelkie nieprzychylne objawy wobec tejże ludności są przedewszystkiem szkodliwe dla sprawy narodowej ukraińskiej. „W zbrataniu i połączeniu właśnie wszystkich elementów wrogich bolszewizmowi, tkwi nasza siła, leży nasz ratunek" — kończy wspomniana odezwa.

Incognitus.

Nieudały zamach na Cziczerina.

Paryż, 15. listopada.

(ETE.) „Reuter" donosi z Rygi o zamachu na **Cziczerina, wykonanym przez socyal-rewolucyonistę.** Zamach nie udał się. Władze sowieckie aresztowały w związku z zamachem 3000 socyal-rewolucyonistów.

GŁÓD I ZARAZA SZALEJĄ.

Moskwa, 15. listopada.

(PAT.) Z rozmaitych miast Rosyi nadchodzą wiadomości o wybuchu epidemii tyfusu.

Samara, 15. listopada.

(PAT.) Głód przybiera coraz większe rozmiary. Szerzy się tyfus plamisty.

Francya zgadza się na rewizyę planu reparacyjnego.

Berlin, 15. listopada.

(ETE.) Notują tu pogłoski, że Francya pod naciskiem sprzymierzonych **zgodziła się ostatecznie na rewizyę planu reparacyjnego.**

WOJNA GOSPODARCZA, CZY WSPÓŁŻYCIE Z POLSKĄ?

Berlin. 15. listopada.

(E. T. E.) „Berl. Börsen". omawiając sprawę rokowań gospodarczych z Polską, zaznaczają, że są *2* możliwości: **dalsza wojna gospodarcza z Polską, lub zmiana tego systemu z uwagi na to. że Niemcy skazane są na współżycie z Polską.** Na konferencyi polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska można omówić cały kompleks zagadnień gospodarczych, dotyczących obu państw. Niemcy muszą teraz zadecydować czy chcą uprawiać politykę zupełnej abstynencyi, czy też szukać modus vivendi z Polską. Pod żadnym warunkiem jednak nie zgodzą się Niemcy na zachowanie w obszarze przemysłowym waluty niemieckiej i dostarczenie potrzebnych środków płatniczych.

Sensacyjne rewelacye o bloku państw naddunajskich.

Zjednoczenie Węgier i Rumunii pod berłem Ferdynanda.

Wiedeń, 15. listopada.

(ETE.) „W. Allgem. Zeit." donosi, że w **węgierskich kołach politycznych budzi wielką sensacyę** wiadomość o rokowaniach między Węgrami a Rumunią, **mającycb na celu utworzenie bloku państw naddunajskich (od Dunaju środkowego po morze Czarne), oraz zjednoczenie Węgier i Rumunii pod wspólnem berłem króla Ferdynanda.** Myśli tej sprzyjają węgierscy magnaci i bojarzy rumuńscy, w nadziei, że wspólnemi siłami przeszkodzą dalszemu pochodowi demokratyzmu w Europie. **Ewentualny blok naddunajski miałby w ręku zwiększoną produkcyę zboża, co dałoby mu poważne atuty w ręke. Myśl unii rumuńsko-węgierskiej** urosła zwłaszcza od chwili ostatniej kompromitacyi Habsburgów na Węgrzech.

SPRAWA SPOCZYNKU TYGODNIOWEGO NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCYI PRACY.

Genewa. 15. listopada.

(PAT) Międzynarodowa konferencya pracy dyskutowała w dniu dzisiejszym nad projektem konwencyi w sprawie odpoczynku tygodniowego w zakładach przemysłowych. Sprawa odpoczynku niedzielnego w handlu będzie przedmiotem osobnych narad. Konwencya przewiduje odpoczynek 24-godzinny bez przerwy, przyczem obowiązuje rządy do zakomunikowania międzynarodowemu biuru pracy o poczynionych wyjątkach od powyższej zasady wraz z umotywowaniem tych wyjątków. Komisya drobną większością głosów przyjęła projekt konwencyi. Główny sprawozdawca komisyi Barlow poczynił zastrzeżenia co do postanowień projektu i oświadczył, że Wielka Brytania prawdopodobnie nie przyjmie tego rodzaju konwencyi. Zastrzeżenia poczynił również delegat francuski Lafontaine.

Genewa, 15. listopada.

(PAT) Konferencya pracy przyjęła w pierwszem czytaniu 68 głosami przeciw 28 konwencyę, dotyczącą odpoczynku niedzielnego w zakładach przemysłowych. Projekt, dotyczący obowiązkowego odpoczynku kompensacyjnego został odrzucony 51 głosami przeciw 48. Większość innych artykułów przyjęto drobną większością głosów. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Wielka Brytania, Francya i Belgia nie przyjmą konwencyi

Wiadomości telegraficzne.

(PAT.) Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje, że z okazyi święta narodowego włoskiego w dniu 11 bm. jako w dniu urodzin następiła pomiędzy Naczelnikiem Państwa i królem włoskim wymiana depesz.

(ETE.) **Komisya graniczna ukończyła już prace** nad wytyczeniem granicy w odcinku północnym powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego. Obecnie rozpoczęła prace około ustalenia granicy we właściwym obszarze przemysłowym.

(ETE.) **Bawarski prezyd. min. Lerchenfeld** bawił w Berlinie, gdzie omawiał sprawę zawarcia konkordatu między Rzeszą a Watykanem.

(ETE.) **W Karsie podpisany został traktat** między rządem Angory a sowiecką Rosyą, Armenią, Gruzyą i Aserbeidżanem. Miasto Batum pozostaje przy Gruzyi (z ustrojem autonomicznym). Kars wraz z okręgiem zostały zwrócone Turcyi. **Ormianom tureckim zapewnia się zupełną autonomię.**

(ETE.) Francya wymówiła francusko-włoski układ handlowy.

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (m) **Spis ludności** wykaże najprawdopodobniej 27 milionów ludności w Polsce. Największy ubytek wykazują kresy wschodnie, dotknięte wojną i b. dzielnica pruska wskutek emigracyi niemieckiej.

(Telef.) (m) **Były wicemin. skarbu Weinfeld** został mianowany zastępcą prezesa Gł. Urzędu Statystycznego.

(PAT) **Kongres P. S. L.** odbył się w Wilnie w sali teatru miejskiego z udziałem pp.: Witosa. Bojki i Erdmana.

(PAT) **Uroczyste otwarcie** pierwszej pokojowej dwuletniej szkoły sztabu generalnego oraz kursów wykształcających odbyło się wczoraj w Warszawie.

NADESŁANE.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

We środę 16. listopada o godz. 7'30 „Żydówka", opera w 5 aktach Halevyego.

We czwartek 17. listopada o godz. 7'30 „Kobieta która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa.

Teatr Mały:

We środę 16. listopada o godz. 7'30 „Małżeństwo Loli" komedya w 3 aktach Zbierzchowskiego

We czwartek 17 listopada o godz. 7'30 „Roztwór prof. Pytla" groteska w 3 akt. B. Winawera.

Teatr Nowości.

We środę 16. listopada o godz. 7'30 „Hrabianka fox trotta" operetka w 3 aktach R. Stolza.

We czwartek 17. listopada o godz. 7'30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę 20. listopada o godz. 7'30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek 21. listopada o godz. 7'30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy **Józefa Urstelna (Pikusia)**, I. Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) **100.000, żart w 1 akcie. 2)** Wiel ki dział koncertowy. 3) **Przed bramą, pastel sceniczny w 1 akcie.**

Repertuar Teatru lit.-art. „UL", ul. Ossolińskich 10.

1) **Część koncertowa z udziałem pp. Ardel,** Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu", szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

* **Koncert orkiestry Namysłowskiego** odbędzie się w piątek dn. 18 b m. w sal To. Muz. Bilety w księgarni Gubrynowicza, naprzeciw katedry łać. 264

Lwów, 16. listopada.

Z teatru „Bagatela". Dzisiejsza premiera w „Bagateli" wzbudziła duże zainteresowanie dzięki wytwornemu programowi, na który składa się melodyjna operetka jednoaktowa Eislera z Ordonówną i Windheimem w rolach głównych, oraz bogata część solowa. Wezmą w niej udział Ordonówna, Windheim, Rentgen, Kamiński oraz dwie nowo angażowane siły Janina Burska, znana wodewilistka teatrów warszawskich „Qui pro quo" i „Mirażu", oraz Lerche, słynna tancerka rosyjska. Ze względu na zwyżkę marki polskiej ceny miejsc zniżone

Znakomita artystka Helena Łacka - Pawłowska zaangażowana do naszych Teatrów, która wystąpi po raz pierwszy w „Ninie" Kampfa, znana jest publiczności lwowskiej. Swego czasu święciła na naszej scenie tryumfy w rolach tytułowych w „Wawrzynach", „Norze", „Aglavenie i Selizecie" itd., a ówczesna krytyka z gorącem uznaniem pisała o jej świetnej grze. Rola tytułowa w „Ninie" jest jedną z najlepszych w bogatym repertuarze artystki.

W sprawie sportu saneczkowego i porządków na ulicach. Dyrekcya Policyi we Lwowie ogłasza: Wobec nadeszłej pory zimowej Dyrekcya Policyi we Lwowie przypomina: 1) Zakaz używania sportu saneczkowego po ulicach i placach miasta Lwowa, wydany przez Dyrekcyę Policyi we Lwowie rozporządzeniem z 10 listopada 1919 L. 56419, do którego to celu wedle obwieszczenia Magistratu kr. st. miasta Lwowa z 16 stycznia 1920 L. M. 90239/19 III. służyć ma a) droga prowadząca z tzw. Krasuczyna do ulicy Snopkowskiej, b) dalsze zbocza z parku im. Kilińskiego z wyjątkiem wszelkich zboczy od wejścia do tego parku aż do ruin, c) droga tzw. Kisielki, prowadząca z góry zamkowej do sanatoryum Kisielki. 2) Obowiązek oczyszczania chodników z śniegu i gołoledzi, oraz ich posypywania piaskiem lub popiołem. Winni tych przekroczeń pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

(—) **Zbłądziła.** Olga Agapówna, licząca 14 lat, nie umiejąca ani czytać ani pisać, 12 b. m. przyjętą została do służby do Edmunda Kołomyjskiego przy ul. Potockiego 22. W niedzielę 13 b. m. wyszła ona do miasta i dotychczas nie powróciła.

(—) **Wypadek podczas pracy.** Koło magazynu warsztatowego na dworcu kolejowym, usunęły się złożone rury i ciężarem swym przygniotły obok pracujących robotników Mikołaja Cipkę, Józefa Romę, Jana Rajena, Mikołaja Gnata, Tymka Marka, Teodora Jastrzyżnego i asyst. inż. Tadeusza Szczerbę. Ten ostatni podczas wypadku doznał złamania lewej nogi i wskutek tego Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Innym uszkodzonym rany na głowach i nogach opatrzyło również Pogotowie ratunkowe.

(—) Dwie damy z półświatka wczoraj podczas kupowania sukienki w sklepie Izraela Steina przy pl. Krakowskiej l. 11. skradły sztuczkę materyi wartości 5000 mk. Następnie udały się do pracowni krawieckiej Frydy Klinger przy ul. Śnieżnej 5. Tam jedna z dam skradła ze szafy suknię. Właścicielka pracowni spostrzegła kradzież i zażądała zwrotu sukni. Dama oddała suknię, przeprosiła właścicielkę i opuściła lokal Klingerowej. Po wyjściu gości Klinger spostrzegła brak bluzki i materyi wartości 16000 mk.

(—) **Specyaliści kolejowych kradzieży.** Na przestrzeni Zamość—Lwów tymi dniami rozbito kufer i kosz artysty dramatycznego **Edwarda** Glińskiego Szupelaka. Specyaliści skradli znaczniejszą ilość garderoby i bielizny wartości 597.000 marek.

140

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

III.

— Książę pan prosi panienkę, aby zechciała przyjść do jego gabinetu.

Irena siedząc przy oknie swego pokoju, błądziła wzrokiem w przestrzeni, wybiegając myślą hen poza park pałacowy, ku ruinom zamku Urfer.

Skinieniem głowy dała znak służącej, że będzie powolną życzeniu ojca.

Dziewczyna miała rysy wyciągnięte, a cała jej urocza twarzyczka wyrażała jakiś tłumiony niepokój.

Kiedy weszła do pokoju ojca, Morenos stał zadumany, z miną ponurą, z czołem, przeoranem dwiema głębokiemi bruzdami.

Irena zbliżyła się do ojca. Morenos pochłonięty swemi myślami, nie zauważył nawet zatroskanej, wyszczuplałej twarzyczki swej córki, która, zdawało się, straciła całą swoją uroczą świeżość.

— Irenko, musisz uzbroić się w odwagę, mam dla ciebie złą wiadomość, rzekł Morenos lekko zmieszany.

Podniosła na ojca wzrok pytający.

— Złą wiadomość? — spytała bez śladu wzruszenia.

— Tak, moja maleńka, od pewnego czasu ściga nas jakiś nieubłagany pech...

— Czy jesteśmy zrujnowani? zapytała Irena głosem najzupełniej obojętnym.

„Doszły mnie jakieś słuchy o zniszczeniu kopalń..."

Morenos przerwał jej ruchem ręki:

— Nie, nie o to chodzi, odparł.

„Bądź spokojna, córeczko, nie jesteśmy zrujnowani.

„Mimo katastrofy, która zdarzyła się w kopalniach, jesteś jeszcze bardzo bogatą dziedziczką! Pod tym względem mogę cię upewnić!

— Och! rzuciła krótko Irena, chcąc jakby powiedzieć tym wykrzyknikiem, iż sprawy te nie miały dla niej żadnego znaczenia.

Nie zrozumiał tej obojętności Morenos, i zapytał trwożliwie:

— Czy bardzo zależy ci na tem małżeństwie z Fabianem de Concy?

— Przecież...

— Odpowiedz mi Irenko... czy... gdyby skutkiem jakichś nieprzewidzianych okoliczności... małżeństwo to, naprzykład, zostało nagle odroczone... a może nawet zerwane... czy bardzo cierpiałabyś z tego powodu?

Błysk jakby nadziei zalśnił w jasnych oczach dziewczęcia.

— Czemu to pytanie, ojcze? zagadnęła.

Spokój Ireny dodał Morenosowi odwagi.

— Pomiędzy markizem de Concy a mną przyszło do pewnego nieporozumienia — w sprawach finansowych — dorzucił, siląc się na udany spokój.

A gdy Irena patrzyła na niego w milczeniu, Morenos powtórzył:

— Tak, nieporozumienie pomiędzy mną a markizem. Mam jednak nadzieję, że to się niebawem załagodzi.

„Swoją drogą, gdyby nie obawa zrobienia tobie, maleńka, wielkiej przykrości, byłbym najchętniej cofnął moje słowo, zaręczam ci, gdyż ten Harpagon de Concy ze swojemi uroczystemi minami, większą zdaje się wagę przywiązuje do twego majątku, aniżeli do twojej osoby".

Morenos był niesłychanie zdziwiony spokojem, z jakim Irena przyjmowała jego słowa.

Spodziewał się wybuchu łez, spazmów, był pewny, że córka jego poczuje się boleśnie dotkniętą interesownością ojca swego narzeczonego...

Ona tymczasem zachowywała się najzupełniej obojętnie, tak, jakby osoba jej nie była wmieszana w całą tę sprawę. Stała z tym samym wyrazem jakby oderwania się od wszelkich rzeczy ziemskich, z tym samym wyrazem smutku, który od kilku dni wyjędził dawną uroczą wesołość i pogodę z jej twarzy.

— Możnaby przypuszczać, że wszystko to jest ci obojętne? zapytał Morenos.

Wzruszyła lekko ramionami, jakby chcąc powiedzieć:

„Tak, jest mi to obojętne. Cóż robić?"

Głośno jednak nie sformułowała swej myśli.

Na sercu jej ciężyła wielka tajemnica, a dziwny niepokój o losy nieznanego młodzieńca nie opuszczał jej ani na chwilę.

„Ach! cóż znaczyło wszystko inne? Dla niej istniało tylko jedno: on!

Życie jej zaczęło się naprawdę dopiero od chwili, w której oczy nieznajomego spoczęły po raz pierwszy na jej oczach.

(C. d. n.)

NADESŁANE.

NEKROLOGIA.

Ofiarność.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Tadeusz W. złożył 100 Mkp.

Na ociemniałych żołnierzy polskich — w dniu imienin ś. p. Edmunda Kolbuszowskiego — złożyły Zofia Kolbuszowska i Danuta Pawłowska 1.000 Mkp. 4000

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 listopada.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	[illegible]	Żądają	[illegible]
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	550·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	550·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3610·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	950·—	1000·—	975·—
Bank hipot. [illegible]	280	28·—	420·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	625·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	113	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	600·—	650 —	625·—
Bank ziemski kred. galic.	281	35·—	550·—	625·—	600·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	15100·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3250·—	3400·—	3300·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1800·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1800	—	4000·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	22·50	2400·—	—·—	—
Tow. akc. Górka	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	4400·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I.-III. em.	500	60	1550·—	—·—	—·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	4800·	—·—	—·—
Pezet	500	—	1000·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	950·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	900·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2000·—	2225·—	2200·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	3100·—	3300·—	3200·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5·60	1300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	9000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	6200·—	6400·—	63[illegible]·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dla zie. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół proc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemsl. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 proc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.	88·50	90·50	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 proc.	88·—	97·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 proc. (szcel.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół proc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół proc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	85·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	270·—	400·—	—·—
„ „ po 500 rb.	100·—	150·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	50·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	210·—	240·—	—·—
1 frank szwajcarski	500·—	540·—	—·—
1 L. Sterling	13000·—	14000·—	—·—
1 dolar amerykański	3500·—	3800·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3300·—	3400·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	14 —	17 —	— —
„ „ (po 100)	13 —	16 —	—·—
„ „ (drobne)	12 —	15 —	—·—
Lei rumuńskie po 500	24 —	27 —	—·—
„ „ drobne	23 —	26 —	—·—
Liry włoskie	110 —	130 —	—·—
Czeskie korony	35 —	42 —	— —
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. ostemplowane	—·50	—·70	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	13500·—	14500·—	—·—
„ Paryż	210·—	240·—	—·—
„ Zurych	520·—	560 —	— —
„ Pragę	[illegible]·—	44 —	—·—
„ Wiedeń	—·60	— 75	— 67·5
„ Berlin	14·—	17 —	15 75
„ Nowy Jork	3400·—	3700·—	—·—
„ Mediolan	110·—	130·—	— —
„ Bukareszt	24 —	28·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 %

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 15. listopada.

Ruch na giełdzie słaby.

W akcyach przemysłowych większe obroty w Polskiej Nafcie, która z 2200 spadła stopniowo na 2025, w Warszawie 1980.

Chodorowskie utrzymały się na wczorajszym poziomie 3300 do 3350, w Krakowie notują nadal 3800 i 3900.

Zieleniewski u nas 6300, w Krakowie 6000.

Rakszawa ustaliła się przy kursie 3200.

W akcyach bankowych obroty w akcyach Banku Hipotecznego po 975, Banku Przemysłowego po 625 i Ziemskiego Banku Kredytowego początkowo po 600, wkońcu po 570.

Kursa walut zagranicznych nie uległy zmianie. za dewizę na Wiedeń płacono u nas 0.67 i pół, przejściowo 0.68, w Krakowie 0.64 i pół, w Warszawie 0.64 i 0.63, na Berlin 15.75 i 15.60, w Krakowie 15.50, w Warszawie 14, 14.75 i 14.50.

Tendencya zniżkowa, usposobienie rezerwowane.

Z WCZORAJSZEJ POPOŁ. GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 16. listopada.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya zniżkowa. Obrót obcemi walutami słaby. Naogół małe zapotrzebowanie walut.

Dolary amerykańskie 3500—3550, jedynki i dwójki 3400—3450, dolary kanadyjskie 2800—2850, 1-ki i dwójki 2700 — 2750, marki niemieckie 17·00—17·25 setki 16·00—16·20 drobne 15·50—15·60, leje 23·00—24·00, drobne 22·50—22·80, czeskie korony 39·00—41·00, drobne 38·00 do 38·50, austryackie tysiączki 0000—0000, setki 000·00—000·00, 50-koronówki 00·00 — 00·00, 20-koronówki 16·50 —17·00, 10-koron. 16·00 — 16·20, 1-ki i 2-ki 0·00—0·00 f., ruble 5-setki 1·90 2·40, setki 2·00—5·50, 25-rublówki 1·90—2·40, 10-rubl. 1·70—2·00, reszta drobnych od 0·90—1·40, dumskie tysiączki 35·00—40·00, dumskie 250 rb. 00·00—00·00. karbowańce 2·80—3·00, grywny 7·00—8·00 franki franc. 220—225, funty szterl. 12000—13500, franki szwajcarskie 000—000.

Złoto: 20-kor. 11200—11600, 20-frankówki 10500—10800, 20-markówki 12000—12200, funty szterlingi 11200 — 11300, 10-rublówki 16500—17000, dolery 3350—3400.

Srebro: Korony austr. 200—220, floreny 500—520, ruble 800 — 850 kopiejki 0·00—0·00, dolary amerykańskie 3000—3100, połówki i ćwiartki 2800—2850, dolary kanad. 2200—2220, drobne 2000—2100, leje 180—190

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15. listopada.

(PAT.) Akcye. Transakcye: Polskie Tow. Handl. I—III em. 800; Impex 300; Polski Glob 1200 Zieleniewski 6000; H. Cegielski 2900; Trzebinia, maszyny 3400; Siersza Górnicza 9500; Elektrownia w Sierszy 1450; Trzebinia tłuszcze 4850; Chodorów cukier 3800.

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 3300—3700; Franki francuskie 230; Marki niemieckie 15.50; Korony austryackie 0.64½; Korony czechosłowackie 36.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15. listopada.

(PAT.) Listy zastawne. Transakcye: 4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 265; 4 proc. ziemskie za 100 Mk. 90.50; 5 proc. m. Warszawy 365.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednoczonych 3680; Franki francuskie 235; Marki niemieckie 15.50.

Czeki na Berlin 14, Gdańsk 14.25, Londyn 14500, Nowy Jork 3615, Paryż 250, Pragę 40, Wiedeń 64.

Akcye. Transakcye: Bank dyskontowy Warszawski I—VI em. 2600; Bank Handlowy Warszawski I—X em. 1900; Bank kredytowy w Warszawie 2650; Bank Zjednoczonych ziem polskich 925; Warszawskie Tow. fabr. cukru 18250; Warszawskie Tow. kopalń węgla 16400; Lilpop, Reuch i Loewenstein 2750; Rudzki i Ska II em. 1825; Starachowice I—II em. 3975; L. J. Borkowski I—IV em. 1150; Żyrardów 46000; Ostrowieckie Zakłady 4350; Polska Nafta I—III 2000; Żegluga polska 1250; Przemysł drzewny 1475; Elektrownia Pruszków 475; Pocisk 1000.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16. listopada.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie dla akcyi w dalszym ciągu tendencya słaba i niechętna. Dla dewiz i walut obcych tendencya słabsza od przedwczorajszej, z wyjątkiem marki niemieckiej, którą notowano wyżej.

GIEŁDA WROCŁAWSKA.

Katowice, 15. listopada.

(PAT.) Na wczorajszej giełdzie wrocławskiej znowu najwyżej notowano górnośląskie akcye przemysłowe. Zwyżka kursów wynosiła od 45 do 150 procent

WARSZAWSKA GIEŁDA TOWAROWO-ZBOŻOWA.

Warszawa, 15. listopada.

(PAT.) Giełda zbożowo-towarowa z dnia 15 b. m. Żyto 7.450—7.500, jęczmień 7.950, owies 8.000. Ceny rozumieją się loco stacya załadowania, za 100 kg. netto, o ile nie zastrzeżono innego sposobu dostawy.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 16. listopada.

Niepogoda obecna wpływa fatalnie na podaż artykułów dostarczanych miastu bezpośrednio przez okoliczne wsie. Brak nabiału daje się mocno odczuwać. Tendencya zniżkowa, prawie że niewidoczna.

Wczoraj płacono za kilo ziemniaków 30—35 mk., cekuli 90—120 mk., pomidorów 120—200 mk., jabłek 100—160 mk., gruszek 160—240 mk., kalarepy 10—25 mk., za korzonek chrzanu 5 mk., za wiązkę marchwi 20—30 mk., za snop marchwi 80—150 mk., pietruszki 70—160 mk., buraków 40—60 marek.

Za kilo mięsa wołowego 300—320 mk., wieprzowego 450—500 mk., cielęcego 260—280 mk., słoniny 900—1200 mk., sadła 1400—1500 mk., kiełbasy od 650—800 marek.

Za jedno jajo płacono 33—35 mk., za litr mleka 140—180 mk., za litr kwaśnej śmietany 250 mk., za kilo masła deserowego 2000—2200 mk., kuchennego 1700—1750 mk., sera 250—300 mk.

Za kilo białego chleba płacono 200—220 mk., ciemnego 140—160 mk., za małą bułeczkę 15 i 17 marek.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 240 mk., żytniej 140—150 mk., ryżu 290—320 mk., kaszy hreczanej 220 mk., jagieł 140 mk., fasoli 80—160 mk., grysiku kukurudzianego 120—130 mk., pszennego 280—300 mk., cukru białego 850—900 mk., żółtego 550—600 mk.

Nieudała kradzież obrazu Tycyana w katedrze wileńskiej.

Spirytusowa malwersacya niedoszłych złodziei obrazu.

Lwów, 16. listopada.

W kościele katedralnym w Wilnie, dwaj młodzi ludzie, usiłowali w dniu 26 października br. skraść obraz Tyciana. Usiłowania ich jednak zostały zniweczone, gdyż obaj w odpowiedniej chwili zostali ujęci i osadzeni w aresztach. Jak się okazało, to ci dwaj ludzie są to bracia Kazimierz i Aleksander Burczyccy, pochodzący ze Lwowa. Pierwszy zdemobilizowany por., a drugi zdemobilizowany żołnierz.

Zawiadomiona o tym wypadku lwowska policya, rozpoczęła badać przeszłość aresztowanych a przeprowadziwszy w dniu wczorajszym rewizyę w ich domu, znalazła wiele kompromitującego ich materyału. Stwierdzono, że Kazimierz Burczycki, jako por. uzyskawszy w niewiadomy dotąd jeszcze sposób, fałszywą asygnatę na pobór 1200 litrów spirytusu w Warszawie, usiłował spirytus ten pobrać, czekając odpowiedniej chwili. Przy rewizyi asygnatę tę znaleziono. Sprawę tę skierowała policya do prokuratoryi we Lwowie.

Kradzieże w okolicach Lwowa i Jarosławia.

Lwów, 16. listopada.

(h) W nocy z 13 na 14 bm., włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania Maryi Sochackiej w Zniesieniu, gdzie skradli bieliznę i garderobę

wartości 513.000 marek.

* * *

Dnia 13. bm., wieczorem między godz. 6—7, włamano się do Leona Grünberga w Zniesieniu i skradziono rozmaite rzeczy

wartości 392.000 marek.

* * *

W komorze Andrzeja Kowala w Wysocku, pow. Jarosław, znajdowały się doskonałe przysmaki, do których dobrali się onegdaj smakosze wiejscy i tak się objedli, że wyrządzili mu

szkodę w wysokości 186.000 mk.

* * *

Przed kilku dniami, jakiś zażarty złodziej, dostał się na strych Izaka Erdleina w Jarosławiu, gdzie skradł temuż bieliznę wartości 100.000 mk. Że zdobyczą tą udał się złodziej na drugi strych w tym domu, i na szkodę Leiba Rubinfelda skradł również

bieliznę wartości 342.600 mk.

Z SALI SĄDOWEJ.

O ZBRODNIĘ MORDERSTWA I POSPOLITEJ KRADZIEŻY.

(Drugi dzień rozprawy).

Lwów, 16. listopada.

Wczoraj przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, specyalnie w sprawie kradzieży krowy. Przy tej sposobności wyszły na jaw szczegóły, wysoce „kompromitujące" głównego bohatera sali sądowej Burmeja. Okazało się, że Burmej już dwa razy uciekał z więzienia, oraz że nakłaniał świadków do fałszywych zeznań. Zresztą oskarżeni sami nawzajem się „zasypywali".

Po zamknięciu postępowania dowodowego, nastąpiły wywody prokuratora i obrońców. Sędziowie przysięgli po naradzie e postawionego im szeregu pytań, potwierdzili pytanie co do Burmeja w kierunku współudziału w zbrodni morderstwa, dokonanej w dniu 22. listopada 1918, na osobie Krasnoidy, oraz pytanie w kierunku kradzieży krowy. Nadto potwierdzili sędziowie pytanie w kierunku kradzieży co do Jana Jabłońskiego, oraz w kierunku współudziału w kradzieży co do Antoniego Jabłońskiego. Pytanie odnoszące się do osk. Czarneńki sędziowie przysięgli zaprzeczyli.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał Burmeja na 7 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, z wliczeniem 16 miesięcy aresztu śledczego, Jana Jabłońskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami a Antoniego Jabłońskiego na 10 miesięcy.

Zasądzeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

W razie przyjęcia wyroku, zastosowaną będzie do zasądzonych amnestya.

Z działalności lwow. Tow. ratunkowego.

Lwów, 16. listopada.

W miesiącu październiku br. wzywano lwowskie Towarzystwo ratunkowe 577 razy, z tego w dzień 518, w nocy 59.

W tym czasie korzystało z usług Pogotowia ratunkowego 573 osób, a to mężczyzn 278, kobiet 182 i dzieci do 15 lat 113.

Pomocy owej w tym czasie udzielono w wypadkach powstałych z powodu:

1) **Urazów,** a mianowicie: złamania kości 16, zwichnięcia stawów 6, wykręcenia stawów 11, stłuczenia 9, otarcia skóry 10, ran tłuczonych 91, miażdżonych 5, dartych 25, ciętych 76, kłutych 30, postrzałowych 6, z ukąszenia 19, oparzenia 11, wyjęto obcych ciał 42, wstrząśnień mózgu 2 i zabójstw 2.

2) **Zasłabnięć nagłych,** a to: osłabień i omdleń 2, chorób wewnętrznych 8, chorób innych 29, kurczy i bólów 2, zatrzymania moczu 1, osłab. serca 1, zaburzenia sercowego 1, udaru mózgowego 1, padaczki i drgawki 5, histeryi 1, symulacyi 1, krwotoków 8, poronień 5, porodów ulicznych 10, otrucia przypadkowego 1, upicia się 11, śmierci nagłej 2, fałszywych alarmów 4.

3) **Zamachów samobójczych,** udzielono pomocy w 6 wypadkach, a to: 4 kobietom, które zamierzały odebrać sobie życie przez otrucie i 2 mężczyznom, którzy przez rzucenie się z wysokości usiłowali ukrócić sobie życie.

4) **Przewozu chorych** było w październiku 126. Na szczególniejszą uwagę zasługują 12 wypadków przejechania i potrąceń, a to: przez wozy 4, automobile 1, kolej elektryczną 6 i kolej żelazną 1. ukąszeń przez psy było 15 i upadków z rusztowań 3.

Wkońcu zaznaczyć wypada, iż od początku roku 1921 było wezwań 8974. Od założenia Towarzystwa tj. od 1893 roku udzielono pomocy w 172.562 wypadkach.

Służbę bezustanną pełniło 6 lekarzy, 4 służących sanitarnych i 2 woźniców.

Towarzystwo rozporządza 2 karetkami i 2 parami koni.

Członków wspierających liczyło Towarzystwo 1800

Spółka Akcyjna Marmury kieleckie

FABRYKA: 1510

Kielce, ul. Trzeciego Maja

Zarząd:

Warszawa, ul. Żórawia 4a, m. 11.

Telefon 104—20. 1510

SKŁAD NUT „HARMONIA"

Lwów, Romanowicza 11

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn. — Wielki wybór najświeższych rzeczy. — Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 84

ODLEWY DZWONÓW

wykonywa 1509

„BABEIT"

FABRYKA AMUNICYI, Armatur i ODLEWNIA

Cholewiński i Wąsowski

Warszawa-Mokotów — Kazimierowska 19.

Telefon 91—81.

Zarząd: Warszawa, Żórawia 4 a, m. 11.

Telefon 104 — 20.

SZPILKI gramofonowe,

hurtownie i detailicznie — poleca 3356

JAKÓB ROSENMANN, LWÓW, Akademicka 26.

Kupuje stare i połamane płyty, płaci po Mkp. 85.

Do wiadomości hurtowników i detailistów

Wkrótce nadejdzie transport holenderskiego cukrzonego mleka w puszkach. Próba i warunki sprzedaży w Hotelu „George'a" we Lwowie, między godziną 9-rano a 6-stą wieczorem. 278

Ważne dla konsumów i kupców

MARMELADA czysto OWOCOWA pierwszej jakości, oraz wszelkiego WYROBU CUKRY do nabycia w każdej ilości w parowej fabryce 155

ZIMAND i HAMMER, LWÓW, ul. Panieńska l. 23.

WALCE, KAMIENIE,

holändry, łuszczarki, aspiratory, triery, transmisye, cylindry, sita płaskie, motory, turbiny, gazę szwajcarską, pytle wełniane, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza natychmiast firma RIESEL, SCHIEBER, FRIEDLÄNDER, Lwów, Brajerowska 11a. 201

OKULISTKA

Dr. EPSTEIN-BRÜLLOWA

ul. Asnyka 6 — od g. 3—5. 3731

Składajcie oszczędności

w 5 procentowych biletach skarbowych, każdej chwili wymienianych na gotówkę.

PIECE „METEOR"

255

wiecznie płonące „DAUERBRAND" żelazne, szamotowe — poleca

F. Rentschner

LWÓW — ul. LEGIONÓW 37.

Latarki karbidowe, karbid, latarki elektryczne, baterye zapasowe, zapalniczki i krzemienie poleca 3887

JAKÓB ROSENMAN,

Lwów, Akademicka 26.

30 proc. taniej

kupicie baranki na świtki — serdaki i kożuchy chłop.

FABRYKA KUŚNIERSKA W TYŚMIENICY

Lwów, Bazar Krajowy, ul. Akademicka. 3892

B A C Z N O Ś Ć!

potaniały kołyski, łóżka i wszelkie wyroby koszyk.

A. KONIEWICZ,

Lwów, ul. Batorego 14. 3889

CERATY

w wielkim wyborze poleca najtaniej

L. HOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3 44



Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu



STAMPILIE KAUCZUK. I PIECZĘCIE

WYKONUJE NAJTANIEJ

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

270

Flaszki

ORYGINAL. TERMOSOWE I WKŁADKI DO TYCHŻE

sprzedaje po cenach fabrycznych

„LUMEN" Lwów, pl. Maryacki 4

3406

Obrączki ślubne **14-karat. sztuka 500 Mkp.** za fason. — Złoto po kursie dziennym lub wzamian za stare poleca



Jubiler H. MANDL

LWÓW, KOPERNIKA 14

(naprzeciw Kina „Kopernik"). 3666

MARMOLADĘ

z jabłek na cukrze pierwszej jakości w skrzynkach tylko hurtownie dostarcza

Polskie Towarz. Handlowe S. A.

w Krakowie, Oddział spożywczy: Filia w Lwowie, Kołłątaja 8. 3816

Pantofle do gimnastyki

z gumową podeszwą, przepisowe, w wszystkich wielkościach 3338

poleca skład obuwia Magazyn „CHIC", Lwów, Leona Sapiehy 27, naprzeciw Techniki.

Redakcya rękopisów nie zwraca

Hurtownia kapeluszy i futer Łazara Sandlera

już otwarta 275

Jagiellońska 20, dom Grünera

SKŁAD WIN JANA LUDWIGA

założony w roku 1811.

Większy transport win na lepszej jakości nadszedł. Bliższa wiadomość w biurze ulica Wołyńska l. 2. (Koło Żółkiewskiej rogatki). 127

Ważne dla odbudowy przemysłu fabrycznego i rolnictwa!!!

Oddział przemysłowy firmy: 272

Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe

Inż. JAN A. SCHUMANN

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

LWÓW, PAŃSKA 23 ROK ZAŁOŻENIA 1808

wykonuje szybko i sumiennie: naprawy wszelkich maszyn i motorów we własnych warsztatach mechanicznych z oddziałami: 1) ślusarskim, 2) kowalskim, 3) blacharskim, 4) stolarskim.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".

Redaktor naczelny JERZY KONARSKI